

Tomaszewski, Jerzy

„Východoevropská studia v České republice 1990–2000: historie, I. Stav, výsledky a perspektivy východoevropských studií v České republice 1990–2000, II. Bibliografie”, uspořádali Miroslav Šestka a Radomír Vlček, Praha 2001 : [recenzja]

Przełąd Historyczny 93/3, 348-349

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Podobnie nie wydaje się, aby senat odgrywał kluczową rolę w utrzymaniu władzy cesarskiej przez małoletniego Hostyliana po śmierci jego ojca Decjusza (s. 82). Nie miał on realnej władzy, aby wymusić na Trebalianie Galu zachowanie przy życiu młodocianego władcy.

Na s. 122 Kluczek wymienia uzurpatorów, którzy twierdzili, że pochodzą od wielkich postaci historycznych. Wymieniony został Regalian, uważający się za potomka Decebala, ale autorka nie wspomina o Zenobii, której przodkiem była jakoby Kleopatra. Bardziej usprawiedliwione jest pominięcie Uraniusa Antoninusa i Jotapianusa (przyznawał się do pokrewieństwa z Aleksandrem, lecz nie jest jasne, czy miał on na myśli Aleksandra Sewera czy Aleksandra Wielkiego), których koneksje z władcami Emesy są niejasne¹⁰.

Na s. 55 Kluczek powołuje się na inskrypcję („Année Épigraphique”, 1985, 713), która wymienia Augusta Karusa i cesarów Karinusa, Numeriana oraz jeszcze jednego Numeriana. Autorka za artykułem Sašel sądzi, że owa tajemnicza postać to wnuk Karusa, który szybko zmarł. Ale bardziej prawdopodobne jest, że mamy tu do czynienia z błędem kamieniarza, który dwa razy wykuł imię Numeriana. Ów Numerian nigdzie więcej nie pojawia się. Żadna inskrypcja, moneta czy źródło literackie nie sugerują nawet jego istnienia, toteż wydaje się, że go nie było.

Kluczek mogłaby spróbować odpowiedzieć na pytanie, na ile polityka sukcesyjna prowadzona przez cesarzy w III w. różni się od prowadzonej przez władców w I–II w., czy też w późnym cesarstwie. Na pewno w większym stopniu powinna ona uwzględnić rolę w zapewnieniu utrzymania władzy i ciągłości jej sprawowania w ramach swojego rodu przez bliskich krewnych cesarzy, którzy nie zostali władcami. Autorka zbyt mało miejsca poświęciła analizie, dlaczego jedni władcy desygnowali swoich następców, a inni nie. Nie wskazali swojego następcy prawie wszyscy legalni władcy i uzurpatorzy panujący między Galieniem a Karusem (cesarze ilirjyscy i galijscy). Fenomenowi tego nie tłumaczy brak naturalnych spadkobierców. Nie mieli ich przecież Galba, Nerwa, Hadrian, a jednak jasno wyznaczyli oni swoich sukcesorów (przez adopcje). Kilka lat po panowaniu władców ilirjyskich Dioklecjan dopuścił do władzy Maksymiana Herkulijskiego, mimo że ten nie był z nim spokrewniony. Niektórzy z cesarzy III w. mogli mieć nawet potomstwo, mieli też krewnych. A jednak żaden z nich nie zdecydował się na rozwiązanie problemu sukcesji. Wynikało to zapewne z krótkotrwałości ich panowania. Ponadto cesarze ci mogli uznać, że szybkie rozwiązanie problemu sukcesji nie tylko nie umacnia ich władzy, lecz wręcz przeciwnie — osłabia ją.

Robert Suski
Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

Východoevropská studia v České republice 1990–2000: historie, I. Stav, výsledky a perspektivy východoevropských studií v České republice 1990–2000, II. Bibliografie, uspořádali Miroslav Šesták a Radomír Vlček, Historický ústav AV ČR, „Slovanské historické studie” 27, Praha 2001, s. 242, 4 nlb.

Recenzowany tom, który ukazuje się jako kolejny tytuł w seryjnym wydawnictwie „Slovanské historické studie”, odbiega swym charakterem od innych jego pozycji. Zawiera bowiem pokłosie obrad sekcji historii Europy Wschodniej podczas VIII Zjazdu Historyków Czeskich 12 września 1999 i stanowi podsumowanie dorobku naukowego w tej dziedzinie w ciągu dekady po „aksamitnej rewolucji”. Materiały w nim opublikowane

¹⁰ O Jotapianie: D. S. Potter, op. cit., s. 48–49, 248–249. R. Syme, op. cit., s. 202; *Aurelius Victor: De Caesaribus*, wyd. H. W. Bird, Liverpool 1994, s. 129. Uranius Antoninus: D. S. Potter, op. cit., s. 323–328; F. Millar, *The Roman Near East 31 BC–AD 337*, Cambridge Mass.–London 1993, s. 160–161, 308–309.

są rozszerzoną wersją referatów przedstawionych podczas obrad, przy czym zwrócić należy uwagę zwłaszcza na zamieszczoną tu bibliografię. Książka zasługuje więc na baczną uwagę historyków polskich nie tylko interesujących się historią powszechną, tym bardziej że osiągnięcia naszych południowych sąsiadów są u nas na ogół nieznane, nieraz nawet badaczom zajmującym się tą samą problematyką.

Tom składa się z wprowadzenia uzasadniającego znaczenie badań nad historią Europy Środkowej i Wschodniej dla czeskiej historiografii oraz dwóch części: przeglądu dorobku naukowego i krytycznej oceny wyników badań oraz bibliografii. Układ obu części jest analogiczny. Każda z nich składa się z następujących działów: studia slawistyczne, kraje Europy Środkowo–Wschodniej (Polska, Łużyce, Węgry, republiki bałtyckie), państwa wschodniej Słowiańszczyzny (Rosja, Ukraina, Białoruś, ZSRR), kraje Europy Południowo–Wschodniej (była Jugosławia, Rumunia, Bułgaria, Grecja, Albania, Turcja, Bizancjum). Szczególnie dużo uwagi poświęcono problematyce polskiej (autorzy artykułów: Jaroslav V a l e n t a, Pavel K r a f l, Miloš Ř e z n í k), zgodnie z zainteresowaniami czeskich historyków, o czym świadczy znaczna liczba publikacji wymienionych w bibliografii. Zwraca uwagę brak wyodrębnienia problematyki historii Słowacji. To prawda, że dla większej części XX w. była ściśle związana z historią Czech ze względu na wspólnotę państwową w Republice Czesosłowackiej, lecz przecież niejedno z zagadnień dziejów słowackich (zwłaszcza przed 1918 r. oraz w ostatniej dekadzie) należy rozpatrywać odrębnie.

Podkreślić należy krytyczny ton artykułów, zbieżny z tym, co czytamy w artykule wstępnym: „Należy zdecydowanie odrzucić niektóre wypowiedzi o zbędności czeskich badań np. w dziedzinie bałkanistyki. Przecież jeszcze niedawno mogliśmy spotkać w mediach twierdzenia o niższości »Bałkanów«, kultury »bizantyjskiej« (nawet chrześcijańskiej Cerkwi prawosławnej) oraz »barbarzyńskiej« tradycji politycznej. Podobne »medytacje« mogliśmy słyszeć także w przypadku dziejów rosyjskich, gdzie tradycja bizantyjska bywa wiązana bezpośrednio z represjami stalinowskimi. Wydaje się, że także niektórzy nasi koledzy najchętniej by zrezygnowali z krajowych systematycznych, podstawowych badań dziejów Europy Wschodniej i Południowo–Wschodniej i chętnie by przejmowali »spolegliwie« osiągnięcia zagranicznych, to jest przede wszystkim »zachodnich« historyków. Niezależne krajowe studia »przedmiotu« są jakoby zbędne, a nieraz też komplikują politycznie i zabierają i tak skromne środki finansowe!» (Miroslav Š e s t á k). Sądzę, że uwagi te, przynajmniej w części, dałoby się zastosować także do sytuacji w nauce polskiej.

Celem artykułów oraz obrad podczas zjazdu historyków była krytyczna ocena dorobku ostatniego dziesięciolecia, lecz punktem wyjścia musiało być stwierdzenie stanu początkowego, a więc skutków ingerencji oraz politycznych represji władz w poprzednim okresie „normalizacji”. Czytelnik dowiedzieć się może wiele również o osiągnięciach i słabościach współpracy czeskich i polskich historyków, przy czym Jaroslav Valenta nie szczędi słów ostrej krytyki pod adresem niektórych publikacji, zarówno czeskich, jak polskich, nieodpowiadających — jego zdaniem — kryteriom akademickim.

Bibliografia zawarta w części drugiej recenzowanego tomu nie jest pełna, gdyż pomija publicystykę historyczną oraz recenzje, uwzględniając jedynie książki i artykuły o charakterze ściśle profesjonalnym. Nie można więc na jej podstawie uchwycić rozmaitych polemik toczących się w dziennikach i tygodnikach, przeważnie zresztą związanych z bieżącymi problemami politycznymi. O niektórych tego rodzaju publikacjach dowiedzieć się jednak można z przypisów do artykułów w części pierwszej. Kapitalne znaczenie bibliografii dla czytelnika polskiego polega przede wszystkim na tym, że pozwala się zorientować w bogactwie publikacji naukowych, które ukazują się poza dużymi ośrodkami akademickimi, są wydawane przez niewielkie wydawnictwa (np. biografia św. Wojciecha ukazała się w miejscowości Kostelní Vydří), w małej liczbie egzemplarzy i trudno je znaleźć w księgarniach Pragi, Brna lub Opawy. Z reguły też nie docierają do bibliotek polskich. Jest to zresztą sytuacja analogiczna do stosunków panujących w Polsce. Jak wspomniałem, dział dotyczący dziejów Polski jest szczególnie obszerny i zawiera ok. 450 pozycji, a tematyka polska znajduje się również w niektórych publikacjach zaliczonych do innych działów. Zauważyć także należy, że niektóre publikacje (zbiory referatów na konferencjach polsko–czeskich) wymienione w przypisach do artykułu Valenty nie zostały uwzględnione w bibliografii (zapewne dlatego, że zawarte w nich referaty historyków czeskich dotyczyły jedynie zagadnień historii Czech).

Jerzy Tomaszewski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny